

Wojciech Kętrzyński (1838-1918)

Opublikowane w dziesiątą rocznicę śmierci Wojciecha Kętrzyńskiego wspomnienie o tym uczonym zostało przez swego autora, Tadeusza Czapelskiego, opatrzone tytułem *Rewindykator polskości*¹. To nieco koturnowe sformułowanie nadzwyczaj dobrze oddaje pewien charakterystyczny rys życiowej aktywności Wojciecha Kętrzyńskiego, jakim była nieustająca troska o zachowanie i pomnażanie polskiego dziedzictwa, zarówno na płaszczyźnie działań realnych, jak i – by tak rzec – symbolicznych. Główne pole realizacji tych celów stanowiła dla Kętrzyńskiego nauka, której uprawianie było dlań czymś więcej niż pasją czy zawodem; było stawianiem w obronie historycznych racji swego narodu, przywracaniem mu należnego miejsca w dziejach. Źródeł takiej postawy należy się bez wątpienia doszukiwać w biografii uczonego, naznaczonej świadomym wyborem przynależności do polskiej wspólnoty narodowej, którego widomym znakiem była zmiana nazwiska z Adalbert von Winkler na Wojciech Kętrzyński².

W bogatym dorobku naukowym Wojciecha Kętrzyńskiego daje się wyróżnić kilka wyraźnie wyodrębnionych obszarów³. Niewątpliwie najrozleglejszym z nich są badania nad źródłami do średniowiecznych dziejów Polski, ukierunkowane z jednej strony na przygotowanie ich krytycznych edycji w ramach serii *Monumenta Poloniae Historica*, z drugiej zaś na rozwiązanie szeregu istotnych kwestii źródłoznawczych wykraczających poza problematykę *stricte* edytorską. Do tego obszaru

¹ T. Czapelski, *Rewindykator polskości*, Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1-2, 1927-1928, s. 79 nn.

² Biografia W. Kętrzyńskiego była przedmiotem licznych omówień: E. Serwański, *Syn Odzyskanej Ziemi*, Warszawa 1955 (wyd. 2 rozszerzone: 1989); K. Maleczyński, *Wojciech Kętrzyński*, w: PSB, t. 12, Kraków 1967, s. 376 nn; J. Jasiński, *Wojciech Kętrzyński*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 2, Gdańsk 1994, s. 380 nn; T. Oracki, *Wojciech Kętrzyński*, w: *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa 1983, s. 155 n.

³ Całościowe lub częściowe charakterystyki dorobku naukowego W. Kętrzyńskiego przedstawili do tej pory: W. Semkowicz, *Wojciech Kętrzyński (nekrolog)*, KH 32, 1918, s. 160 nn; S. Arnold, *Wojciech Kętrzyński (nekrolog)*, PH 21, 1917-1918, s. 419 nn; J. Mitkowski, *Wojciech Kętrzyński jako uczony*, Instytut Mazurski w Olsztynie. Komunikat Działu Informacji Naukowej, ser. Prahistorii i Historii 6, 1947, nr 10-11 (16-17), s. 1 nn; K. Maleczyński, *Wojciech Kętrzyński*, s. 377 nn; K. Tymieniecki, *Wojciech Kętrzyński jako historyk Słowiańszczyzny*, ZOW 16, 1947, s. 123 nn; K. Jasiński, *Wojciech Kętrzyński jako dyplomatyk*, KMW, 1970, nr 3, s. 335 nn; J. Powierski, *Wojciech Kętrzyński jako historyk Prus*, tamże, s. 363 nn.; Opublikowana w 1917 r. bibliografia prac Kętrzyńskiego obejmuje 245 pozycji. W liczbie tej obok prac *stricte* naukowych mieszczą się również teksty publicystyczne i popularno-naukowe; por. W. Kętrzyński, *Pisma 1865- 1917*, Lwów 1917.

należy zaliczyć również działalność wydawniczą naszego uczonego w zakresie dyplomatyki oraz jego rozległe studia krytyczne nad polskim dokumentem średniowiecznym. Innym ważnym obszarem działalności Kętrzyńskiego były badania nad dziejami Prus i Pomorza, ogniskujące się wokół problematyki stosunków etnicznych na tym obszarze oraz wokół kwestii początków krzyżackiej państwowości w Prusach. Trzecim wreszcie polem naukowej działalności Kętrzyńskiego były badania nad zasięgiem osadnictwa słowiańskiego w pradziejach Europy Środkowej.

Jako następca zmarłego w 1876 r. Augusta Bielowskiego na stanowisku dyrektora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i jednocześnie członek Lwowskiej Komisji Historycznej krakowskiej Akademii Umiejętności Wojciech Kętrzyński wziął na siebie główny trud kontynuowania serii *Pomników dziejowych Polski*, w ramach której, poczynwszy od tomu trzeciego, wydał blisko osiemdziesiąt tekstów źródłowych do średniowiecznych dziejów Polski i krajów ościennych, w tym m.in. żywoty mniejszy i większy św. Stanisława, *Żywot pięciu braci czy Kronikę oliwską*. Jakkolwiek jego edycje nie były pozbawione mankamentów⁴, to reprezentowały jak na owe czasy wysoki poziom, a ich słabości wynikały raczej z obiektywnych uwarunkowań, niż z błędów czy zaniechań wydawcy, znanego z determinacji w poszukiwaniu źródeł, rozwiniętego zmysłu krytycznego i znakomitej znajomości paleografii⁵.

Uzupełnieniem bogatej działalności edytorskiej Kętrzyńskiego były jego wnikliwe studia krytyczne nad zabytkami średniowiecznego dziejopisarstwa, w których badacz ten podjął szereg kwestii stanowiących przedmiot gorących, naukowych debat. W swej pracy o polskich rocznikach Kętrzyński dowodził m.in. wbrew Stanisławowi Smolce i Tadeuszowi Wojciechowskiemu, że rocznik kapituły krakowskiej w swej zachowanej postaci nie jest odpisem dawniejszego rocznika kapitulnego, ale powstał w XIII w. jako kompilacja kilku starszych polskich roczników. Głosił również pogląd, iż obca kompilacja annalistyczna stanowiąca najstarszą część polskich roczników powstała nie w Niemczech, co utrzymywali Georg Waitz i jego polscy zwolennicy, ale w Polsce, w drodze scalenia ze sobą zapisek roczników klasztorów Reichenau i Hersfeld⁶.

W swych studiach nad *Kroniką wielkopolską* starał się z kolei Kętrzyński ustalić filiację zawierających ów zabytek kodeksów, uznając za najwartościowszy z nich tzw. kodeks ottoboniański, a także wykluczył dotychczasowe hipotezy na

⁴ Zob. interesujące uwagi Jarosława Wenty na temat metody wydania przez W. Kętrzyńskiego *Kroniki oliwskiej* w: J. Wenta, *Dziejopisarstwo w klasztorze cysterskim w Oliwie na tle porównawczym*, Gdańsk – Oliwa 1990, s. 17 nn.

⁵ Zwł. W. Semkowicz, Wojciech Kętrzyński, s. 161 n; J. Wenta, *Dziejopisarstwo*, s. 22, przyp. 59, gdzie mowa o korespondencji Kętrzyńskiego w sprawie pozyskiwania materiałów na potrzeby pracy nad *Monumenta Poloniae Historica*.

⁶ W. Kętrzyński, *O rocznikach polskich*, Kraków 1896; por. tenże, *O roczniku małopolskim. Przyczynek do annalistyki polskiej w XIII i XIV wieku*, *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego* 10, 1878, s. 203-242; tenże, *Kilka uwag nad rocznikiem świętokrzyskim*, *PNiL* 1883, s. 85-96.

temat autorstwa kroniki, dowodząc niemożliwości imiennej identyfikacji jej autora. Zarazem jednak starał się scharakteryzować jego horyzont intelektualny i geograficzny oraz określił przypuszczalny czas powstania *Kroniki* na lata 1365-1395⁷.

Uwagę naszego uczonego absorbowiała również kwestia autorstwa najstarszych żywotów św. Wojciecha. W swych pracach na ten temat, nawiązując do wcześniejszych badań Johanna Voigta, Františka Palackiego i G. Contzena, wytoczył on szereg argumentów przeciwko pogładowi Georga Pertza przypisującemu autorstwo *Vita I* Janowi Kanapariuszowi, a przemawiających, jego zdaniem, za autorstwem brata św. Wojciecha, Radzima-Gaudentego. Zakwestionował zarazem pogląd, jakoby to Bruno z Kwerfurtu był autorem *Vita II*, uznając tego ostatniego za autora wykorzystanego przez Galla *Liber de passione martyris*⁸.

Poza wymienionymi do tej pory kwestiami interesowały Kętrzyńskiego także zagadnienia autorstwa i czasu powstania *Kroniki węgiersko-polskiej*⁹, tradycja rękopiśmienna, autorstwo i struktura wewnętrzna (problem tzw. *Exordium*) *Kroniki oliwskiej*¹⁰, wreszcie zagadnienie pochodzenia autora *Kroniki* tzw. *Galla*, którego uznał Kętrzyński w oparciu o przesłanki rzeczowe i lingwistyczne za przybyłego z Węgier Słowianina¹¹.

Późniejsze badania w rozmaity sposób zweryfikowały wyniki zrekapitułowanych tu pokrótce źródłoznawczych dociekań Wojciecha Kętrzyńskiego. Jeśli chodzi o wspomnianą na końcu kwestię pochodzenia Galla, to pogląd o silnych związkach kronikarza z Węgrami wszedł już do kanonu polskiej mediewistyki, a najnowsze badania zdają się potwierdzać również intuicję Kętrzyńskiego w kwestii etnicznego pochodzenia kronikarza¹². Za miarodajne uznano również poglądy Kętrzyńskiego na kwestię filiacji kodeksów zawierających tekst *Kroniki wielkopolskiej* oraz na wartość tzw. kodeksu ottononiańskiego jako podstawy wydania rzeczzonego utworu¹³. Nie ostała się natomiast stworzona przez naszego uczonego koncepcja genezy zachowanego rocznika kapituły krakowskiej oraz tzw. rocznika obcego¹⁴. Podobnie rzecz się ma w wypadku opinii tego badacza na temat autorstwa *Vita II* św. Wojciecha¹⁵, czasu i miejsca powstania oraz autorstwa *Kroniki*

⁷ Tenże, *O kronice wielkopolskiej*, Kraków 1896.

⁸ Tenże, Jan Kanaparyusz, zakonnik włoski, czy Gaudenty, arcybiskup gnieźnieński, autorem najdawniejszego żywota św. Wojciecha?, PNiL 1884, s. 1-10; tenże, *Najdawniejsze żywoty św. Wojciecha i ich autorowie*, Kraków 1898.

⁹ Tenże, *O kronice węgiersko-polskiej*, Kraków 1897.

¹⁰ Tenże, *O dwóch nieznanach historykach polskich*, PNiL 1886, s. 289-301; tenże, *Kronika oliwska i exordium ordinis cruciferorum*, PNiL 1890, s. 289-297, 385-394, 499-510.

¹¹ Tenże, *Niektóre uwagi o autorze i tekście najdawniejszej kroniki polskiej*, Kraków 1909.

¹² T. Jasiński, *O pochodzeniu Galla Anonima*, Kraków 2008, s. 83 nn.

¹³ Wstęp B. Kürbis do jej edycji *Kroniki wielkopolskiej*, w: *Monumenta Poloniae Historica*. Ser. 2, t. 8, Warszawa 1970, s. VIII n., XI.

¹⁴ Z. Budkowa, *Początki polskiego rocznikarstwa*, SZ 2, 1958, s. 81 n.; T. Jasiński, *Zagadnienie autorstwa Rocznika obcego. Przyczynek do dziejów historiografii niemieckiej X stulecia*, RH 68, 2002, s. 7 nn.

¹⁵ *Świętego Wojciecha biskupa i męczennika Żywot Drugi* napisany przez Brunona z Kwerfurtu, wyd. J. Karwasińska, w: *Monumenta Poloniae Historica*. Ser. 2, t. 4, cz. 2, Warszawa 1969, wstęp wydawcy, s. V nn.

węgiersko-polskiej¹⁶, a także charakteru tzw. *Exordium*, fragmentu *Kroniki oliwskiej*, który uważał Kętrzyński za wczesne źródło o początkach zakonu krzyżackiego w Prusach, włączone do tekstu *Kroniki*¹⁷. W szeregu innych rozpatrywanych przez niego kwestii nauka nie wypracowała natomiast jednoznacznego stanowiska.

Obok źródeł narracyjnych szczególnie mocno uwagę Wojciecha Kętrzyńskiego absorbowwały źródła dyplomatyczne. Jakkolwiek w jego własnej opinii dociekania dyplomatyczne stanowiły jedynie poboczny nurt badawczej działalności¹⁸, to z dzisiejszej perspektywy należy je uznać za bardzo istotny fragment spuścizny tego badacza. Jako autor szeregu ważnych prac analitycznych z dziedziny dyplomatyki i jako autor pierwszej próby syntetycznego ujęcia kwestii początków polskiego dokumentu jest Kętrzyński – obok takich badaczy, jak Stanisław Krzyżanowski czy Bolesław Ulanowski – faktycznym prekursorem tej nauki pomocniczej historii na gruncie polskim¹⁹.

Materią dyplomatyczną zajął się Kętrzyński na większą skalę w momencie podjęcia się zadania przygotowania wspólnie ze Stanisławem Smolką edycji dokumentów klasztoru tynieckiego z lat 1105-1506²⁰. Efektem jego prac był opublikowany w 1875 r. pierwszy tom *Kodeksu dyplomatycznego klasztoru tynieckiego*, obejmujący dokumenty powstałe do roku 1399 r.²¹ Publikacja ta, jakkolwiek pod względem poziomu wydawniczego nie odbiegała od innych współczesnych prób edytorskich, to jednak wprowadzała do nauki nową jakość w postaci obszernych komentarzy rzeczowych, w których na pierwszy plan wysuwała się kwestia autentyczności publikowanych dokumentów²². Kętrzyński zajął stanowisko programowej nieufności wobec dawnych dyplomów, wychodząc z założenia, że „dziesięć choćby niewinnie w wątpliwość podanych dokumentów tyle szkody nie przysporzy dziejom ojczystym jak jeden dokument podrobiony a uchodzący za autentyczny”²³. Zasady tej trzymał się także w swoich późniejszych studiach nad dokumentami, czym zyskał sobie u współczesnych i potomnych opinię hiperkrytyka²⁴.

¹⁶ Kronikę tę uważał Kętrzyński za dzieło piszącego w Polsce przybysza z Węgier powstałe u schyłku XI w. Por. R. Grzesik, *Kronika węgiersko-polska. Z dziejów polsko-węgierskich kontaktów kulturalnych w średniowieczu*, Poznań 1999.

¹⁷ J. Wenta, *Dziejopisarstwo*, s. 49 nn.

¹⁸ W. Kętrzyński, *O początkach dyplomatyki polskiej*, KH 7, 1893, s. 17.

¹⁹ Najpełniejsze omówienie dyplomatycznego wątku działalności badawczej Kętrzyńskiego przedstawił Kazimierz Jasiński, *Wojciech Kętrzyński jako dyplomatyk*, s. 335 nn.; do dorobku W. Kętrzyńskiego w zakresie dyplomatyki odnoszą się także S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, Poznań 2008 (wyd. 1: Warszawa 1934), s. 24 nn. oraz s. 405 n., gdzie zestawienie dyplomatycznych prac W. Kętrzyńskiego; K. Małeczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, Wrocław 1951, s. 47 n.; w sprawie znaczenia prac S. Krzyżanowskiego oraz B. Ulanowskiego dla rozwoju polskiej dyplomatyki zob. W. Semkowicz, *Rozwój nauk pomocniczych historii w Polsce*, Kraków 1948, s. 13 nn.

²⁰ K. Jasiński, *Wojciech Kętrzyński jako dyplomatyk*, s. 337 n.

²¹ *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, wyd. W. Kętrzyński, cz. 1, Lwów 1875.

²² S. Kętrzyński, *Zarys nauki*, s. 24.

²³ *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, s. XXIII; por. K. Jasiński, *Wojciech Kętrzyński jako dyplomatyk*, s. 337.

²⁴ Zob. K. Jasiński, *Wojciech Kętrzyński jako dyplomatyk*, s. 339.

Kodeks tyniecki jest najważniejszym, ale nie jedynym osiągnięciem edytor-skim Kętrzyńskiego w zakresie dyplomatyki. Należy tu wspomnieć także o wydaniu odnalezionego przez niego w spuściźnie po Augustcie Bielowskim dokumentu układu kępińskiego z 1282 r.²⁵, a także o edycji zbioru trzydziestu dokumentów katedry płockiej²⁶.

W swych studiach dyplomatycznych interesował się Kętrzyński przede wszystkim najstarszymi polskimi dokumentami, z rzadka tylko wykraczając poza połowę wieku XIII. Spośród prac o charakterze analitycznym najgłośniejszym echem odbiło się jego studium o przywileju legata papieskiego, kardynała Idziego, dla klasztoru tynieckiego z 1105 r., gdzie w oparciu o liczne anachronizmy i pewne osobliwości dyktatu uznał Kętrzyński ów najstarszy przywilej klasztoru tynieckiego za fałszyfikat z pierwszej połowy XIV w.²⁷ Z obroną autentyczności przywileju legata wystąpili Fryderyk Papée i Franciszek Piekosiński, ale to Kętrzyński wyszedł zwycięsko z tej konfrontacji, albowiem jego oponenci byli w stanie przeciwstawić przytoczonym przezeń ewidentnym dowodom fałszerstwa jedynie mniej lub bardziej spójne konstrukcje logiczne mające tłumaczyć mechanizm powstania spornego dokumentu w znanej im postaci²⁸. Nawet oni sami uznali zresztą, że tekst przywileju Idziego nie wyszedł w tej postaci spod ręki swego nominalnego wystawcy, co *ex definitione* czyni żeń dokument nieautentyczny. Późniejsze badania w niczym nie zmieniły wyniku tej kontrowersji²⁹.

Oprócz przywileju legata Idziego zakwestionował Kętrzyński autentyczność 32 innych dokumentów z archiwum klasztoru tynieckiego, co stanowi jedną czwartą ogółu opublikowanych przez niego tynieckich dyplomów³⁰. Oprócz tego w różnych swoich pracach podał w wątpliwość autentyczność jeszcze blisko czterdziestu innych dokumentów. W tej liczbie mieści się dwadzieścia polskich dokumentów datowanych na wiek XII, około dziesięciu polskich dokumentów datowanych na wiek XIII (dotyczących w większości osadzenia zakonu krzyżackiego w ziemi chełmińskiej)³¹ oraz sześć przywilejów króla litewskiego Mendoga dla zakonu

²⁵ W. Kętrzyński, O przywileju księcia Mściwoja nadającym Pomorze Przemysławowi, księciu wielkopolskiego, roku 1282, PNiL 5, 1877, s. 1133 nn.

²⁶ Triginta documenta Ecclesiae Cathedralis Plocensis (1230-1317), wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1888.

²⁷ W. Kętrzyński, O podrobionym przywileju Idziego kardynała z r. 1105, PNiL 1874, s. 81 nn. Tezy o nieautentyczności dokumentu legata Idziego bronił Kętrzyński także w następujących pracach: tenże, Podrobione dyplomata tynieckie, PNiL 1874, s. 161 nn.; tenże, O przywileju kardynała Idziego, PNiL 1889, s. 316 nn., s. 400 nn.; por. tenże, Studia nad dokumentami XII wieku, Kraków 1891, s. 280 nn.

²⁸ F. Papée, Najstarszy dokument polski. Studium dyplomatyczne, RAU 23, 1888, s. 268 nn.; F. Piekosiński, Jeszcze słowo o dokumencie legata Idziego dla Tyńca, KH 3, 1889, s. 49 nn.

²⁹ Z. Kozłowska-Budkowa, Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej, z. 1, Kraków 1937, nr 26, s. 29 nn.; A. Gąsiorowski, Tyniecki dokument, w: Słownik starożytności słowiańskich, t. 6, Wrocław i in. 1977, s. 239 n.

³⁰ Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego, s. XXXIII nn.; spośród zakwestionowanych przez siebie dokumentów 26 uznał Kętrzyński za dokumenty podrobione, a 6 za podejrzone.

³¹ W. Kętrzyński, O powołaniu Krzyżaków przez ks. Konrada, Kraków 1903, s. 69 nn.

krzyżackiego³². Tak obfite „żniwo” krytycznej działalności Kętrzyńskiego przyniosło mu opinię przesadnie skrupulatnego tropiciela fałszyfikatów, wykazującego skłonność do orzekania o nieautentyczności dokumentu na podstawie nawet niewielkich nieścisłości czy odstępstw od normy³³. W opinii tej tkwi niewątpliwie ziarno prawdy, trzeba jednakże zaznaczyć, że bynajmniej nie wszystkie nieścisłości uważał Kętrzyński za powód do zakwestionowania autentyczności dokumentu i na ogół solidnie uzasadniał swoje decyzje o zaliczeniu danego dokumentu w poczet fałszyfikatów, przy czym w razie braku dostatecznych ku temu podstaw potrafił powstrzymać się od definitywnego rozstrzygnięcia³⁴. Nie sposób również odmówić słuszności sformułowanej przez niego metodologicznej dyrektywy, zgodnie z którą występowanie w dokumencie elementów pasujących do kontekstu historycznego nie może jeszcze przesądzać o autentyczności dokumentu, gdyż w

podrobionych [...] dokumentach, które nie polegają jedynie na fantazji fałszerza, lecz brały całą formalną stronę t. j. inwokację, arengę, promulgację, koroborację, datę i świadków z innych, współczesnych dokumentów, znajdzie się zawsze tyle rzeczy, które wszelką próbę ogniową wytrzymają, iż według tej zasady każdy podrobiony dokument powinien być uważany za autentyczny³⁵.

Dorobek Kętrzyńskiego w zakresie badania autentyczności dokumentów generalnie wytrzymał próbę czasu, gdyż większość zakwestionowanych przez tego badacza dokumentów również przez późniejszą naukę zostało uznanych za fałszyfikaty, zaś próby obrony autentyczności niektórych z nich nie przyniosły w większości wypadków ustaleń, które w sposób jednoznaczny podważyłyby poglądy tego badacza³⁶. Dość powiedzieć, że spośród dwudziestu jeden zakwestionowanych przez Kętrzyńskiego rzekomych dwunastowiecznych polskich dokumentów aż siedemnaście także później uznano za fałszyfikaty³⁷. Nieco gorzej dla Kętrzyńskiego wypadła bilans w wypadku dokumentów związanych z osadzeniem Krzyżaków w ziemi chełmińskiej, ale i tak prowadzone w ostatnich latach badania potwierdziły trafność wielu jego przeczuć. O ile jeszcze nie tak dawno przyjmowano, że spośród dziesięciu zakwestionowanych przezeń dokumentów z tej grupy na miano fałszyfikatu zasługuje jedynie przywilej kruszwicki Konrada Mazowieckiego z czerwca 1230 r.³⁸, o tyle w świetle najnowszych badań za dokumenty

³² Tenże, *O dokumentach Mendoga króla litewskiego*, Kraków 1907.

³³ Teza o hiperkrytycyzmie W. Kętrzyńskiego przewija się we wszystkich cytowanych do tej pory omówieniach dorobku tego uczonego.

³⁴ Jeśli chodzi o tę ostatnią kwestię zob. W. Kętrzyński, *O powołaniu Krzyżaków*, s. 73 nn. (rozważania na temat Złotej Bulli Fryderyka II z 1226 r.); por. też komentarze do dokumentów „podejrzanych” w kodeksie tynieckim; w kwestii błędów niedyskwalifikujących dokumentu jako autentiku zob. tenże, *O przywileju kardynała Idziego*, s. 317 nn.

³⁵ Tenże, *O przywileju kardynała Idziego*, s. 325; tenże, *Studia*, s. 69.

³⁶ Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 14, 15, 16, 21; K. Maleczyński, *W sprawie autentyczności dokumentów Mendoga z lat 1253-1261*, AW 11, 1936, s. 1 nn.

³⁷ W. Kętrzyński, *Studia*, s. 106 n., gdzie wykaz zakwestionowanych dokumentów; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, *passim*.

³⁸ K. Jasiński, *Wojciech Kętrzyński jako dyplomatyk*, s. 243; por. J. Powierski, *Wojciech Kętrzyński jako historyk Prus*, s. 363 nn.

całkowicie lub częściowo sfalszowane można uznać już pięć dyplomów, przy czym lista ta nie jest chyba jeszcze zamknięta³⁹. Gwoli ścisłości dodajmy jednak, że przywilej kruszwicki wbrew Kętrzyńskiemu uważa się w ostatnim czasie za autentyczny, choć akurat w wypadku tego dokumentu Kętrzyński jedynie powtórzył wcześniejszy pogląd Maxa Perlbacha⁴⁰.

Również wyniki dociekań Kętrzyńskiego nad przywilejami króla litewskiego Mendoga dla zakonu krzyżackiego zostały w znacznej mierze potwierdzone przez późniejsze badania. Na siedem zakwestionowanych przez Kętrzyńskiego dokumentów tego władcy Karol Maleczyński uznał cztery za dokumenty nieautentyczne⁴¹.

Wojciech Kętrzyński zapisał się w dziejach polskiej dyplomatyki nie tylko jako wydawca i autor licznych studiów szczegółowych, ale również jako autor pierwszej próby całościowego ujęcia problematyki początków polskiego dokumentu. Swą koncepcję wyłożył w kilku pracach, spośród których najważniejsza to opublikowane w 1891 r. *Studia nad dokumentami XII. wieku*⁴². Wedle Kętrzyńskiego dokument zaczął wchodzić w Polskę w użycie począwszy od XII w., przeszczepiony na polski grunt przez osiedlające się w Polsce obce duchowieństwo. Proces ten odbywał się powoli i aż do XIII w. w pełni rozwinięty wedle zachodnich wzorów dokument współegzystował z dwiema innymi formami zapisu dokonanych czynności prawnych. Pierwszą i najstarszą z nich miała być zapiska historyczna, nazywana przez Kętrzyńskiego również protokołem prywatnym, sporządzana przez odbiorców nadań w celu zachowania wiedzy o posiadanych tytułach prawnych i charakteryzująca się trzecioosobowym stylem narracji. Obok niej

³⁹ Zob. T. Jasiński, Okoliczności nadania ziemi chełmińskiej Krzyżakom w 1228 roku w świetle dokumentu łowickiego, w: *Balticum. Studia z dziejów polityki, gospodarki i kultury XII-XVI wieku ofiarowane Marianowi Biskupowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Z. H. Nowak, Toruń 1992, s. 151 nn.; M. Dygo, *Studia nad początkami władztwa zakonu niemieckiego w Prusach (1226-1259)*, Warszawa 1992, s. 40 n.; M. Dorna, Nadanie biskupa płockiego Guntera i kapituły płockiej dla Zakonu Krzyżackiego z 17 marca 1230 roku. Autentyk czy falsyfikat?, *RH* 75, 2009, s. 43 nn.; tenże, Die Deutschordensbrüder als Urkundenfälscher – ein Beispiel aus der Frühgeschichte des Deutschen Ordens in Preussen, w: *Die Rolle der Schriftlichkeit in den geistlichen Ritterorden des Mittelalters*, Toruń 2009 [*Ordines militares. Colloquia Torunensia Historica* 15], s. 241 nn.; tenże, Dwa rzekome dokumenty donacyjne dla Krzyżaków datowane na rok 1230, w: *Pielgrzymi, pogrobowcy, prebendarze*, *Studia z dziejów średniowiecza* 15, 2009, s. 69 nn.; G. Białuński, Wojciecha Kętrzyńskiego spór o zakon krzyżacki. Problem wprowadzenia zakonu i fałszerstw dokumentów (do 1235 r.), w: *Krajobraz grunwaldzki*, red. J. Gancewski, Olsztyn 2009, s. 19 nn. Na ponowne rozpatrzenie pod kątem autentyczności zasługują z pewnością również zakwestionowane przez Kętrzyńskiego nadania księcia Konrada Mazowieckiego i biskupa płockiego Guntera dla zakonu Dobrzyńców z 2 i 4 lipca 1228 r., których autentyczności broniła swego czasu W. Polkowska-Markowska, *Dzieje Zakonu Dobrzyńskiego. Przyczynek do kwestii krzyżackiej*, *RH* 2, 1926, s. 152 nn.

⁴⁰ T. Jasiński, Uwagi o autentyczności przywileju kruszwickiego z czerwca 1230 r., w: *Personae – Colligationes – Facta*, Toruń 1991, s. 226 nn.; M. Dorna, Przywilej kruszwicki Konrada Mazowieckiego z czerwca 1230 roku. Przyczynek do genezy krzyżackiego państwa w Prusach, *ZH* 73, 2008, z. 1, s. 7 nn.

⁴¹ Zob. K. Maleczyński, W sprawie autentyczności, s. 51.

⁴² Założenia swojej koncepcji Kętrzyński wyłożył już w pracach: *Dokument księcia Konrada Mazowieckiego z roku 1203*, *PNiL* 1889, s. 289 nn. oraz *Einige Bemerkungen über die ältesten polnischen Urkunden*, *Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertumskunde Schlesiens* 22, 1888, s. 151 nn.

w XII w. miała się pojawić forma tzw. protokołu, określana przez Kętrzyńskiego również mianem dokumentu niepełnego, którą od w pełni rozwiniętego dokumentu miał różnić jedynie brak uwierzytelnienia za pomocą pieczęci bądź kancelarskiej rekognicji oraz wiążący się z nim bezpośrednio brak formuły korroboracyjnej. Dokument niepełny miał być już w odróżnieniu od zapiski historycznej aktem publicznym, jednak w wypadku sporu moc rozstrzygającą miała nie jego treść, ale świadectwo wymienionych w nim w roli świadków osób. Przyczyną powstania tej quasi-dokumentowej formy było nieposiadanie pieczęci przez polskich władców, spośród których jako pierwszy miał ją sobie sprawić książę Henryk Sandomierski. Kancelaria książęca miała się rozwinąć dopiero w XIII w.⁴³

Do koncepcji tej odniósł się w obszernym artykule recenzyjnym Stanisław Krzyżanowski⁴⁴. Badacz ten zaakceptował niektóre z twierdzeń autora, jak np. pogląd o późnym rodowodzie kancelarii książęcej, jednak zgłosił wiele zastrzeżeń do generalnej wizji początków polskiego dokumentu przedstawionej przez Kętrzyńskiego. Przede wszystkim skrytykował Krzyżanowskiego tezę o istnieniu odrębnej kategorii źródeł dyplomatycznych w postaci protokołów publicznych, podkreślając zawodny charakter kryteriów, na podstawie których Kętrzyński wyróżnił tę grupę źródeł. Zdaniem recenzenta, brak pieczęci nie może stanowić żadnej wskazówki w tej kwestii, gdyż kilka dokumentów zaliczonych przez Kętrzyńskiego do protokołów publicznych pieczęć niegdyś dowodnie posiadało. Wedle Krzyżanowskiego niczego nie dowodzi brak formuły korroboracyjnej, gdyż nie posiadają jej również dokumenty papieskie. Także sankcja (maledykacja), stanowiąca w opinii Kętrzyńskiego specyficzną cechę protokołów publicznych, nie może być, zdaniem Krzyżanowskiego, postrzegana w ten sposób, jako że występuje ona też w dokumentach *sensu stricto*. Tego rodzaju cechy formalne uznał Krzyżanowski za bardzo zawodne kryterium podziału, wskazując na to, że ich obecność lub brak w dokumencie jest jedynie wynikiem oddziaływania odmiennych wzorców kancelarii cesarskiej i papieskiej. W oczach Krzyżanowskiego nie znalazł uznania pogląd o późnym wejściu w użycie w Polsce pieczęci książęcej jako oparty – zdaniem wspomnianego badacza – na błędnej interpretacji kilku wzmianek źródłowych. Jego zastrzeżenia wzbudził wreszcie terminologiczny aspekt teorii Kętrzyńskiego, a mianowicie użycie przez tego ostatniego terminu „protokół” na oznaczenie dwóch wyróżnionych przezeń rodzajów źródeł, który w dyplomatyce miał już swoje ściśle określone znaczenie⁴⁵. Jako alternatywę dla podziału stworzonego

⁴³ Por. S. Kętrzyński, *Zarys nauki*, s. 26 nn.; K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki*, s. 47 n., gdzie nieprawdziwa teza, jakoby Kętrzyński uważał dokument polski za wytwór rodzimy; w tej kwestii por. wypowiedź samego Kętrzyńskiego w artykule *O początkach dyplomatyki polskiej*, s. 18; por. też K. Jasiński, *Wojciech Kętrzyński jako dyplomatyk*, s. 339 nn.; S. Arnold, *Wojciech Kętrzyński*, s. 422.

⁴⁴ S. Krzyżanowski, *Początki dyplomatyki polskiej*, KH 6, 1892, s. 781 nn.

⁴⁵ Poza skrytykowaniem generalnych założeń koncepcji podjął Krzyżanowski również polemikę z wieloma szczegółowymi ustaleniami Kętrzyńskiego dotyczącymi autentyczności bądź też charakteru niektórych analizowanych przez tego ostatniego dokumentów, dowodząc m.in., że niektóre z pism zaliczonych przez Kętrzyńskiego w poczet zapisek-protokołów prywatnych to w istocie w pełnym tego słowa znaczeniu dokumenty.

przez Kętrzyńskiego zaproponował Krzyżanowski przejęty z dyplomatyki zachodniej podział na dokument publiczny i prywatny⁴⁶.

Na zarzuty Krzyżanowskiego odpowiedział Kętrzyński w obszernym artykule polemicznym, w którym podtrzymał swoje dotychczasowe poglądy i wskazał na nieostrość podziału na dokument publiczny i prywatny⁴⁷. Za zwycięzcę tego sporu nauka jest jednak skłonna uznać raczej Krzyżanowskiego⁴⁸, chociaż – pomijając niezbyt szczęśliwą koncepcję protokołów publicznych czy błędny pogląd na czas pojawienia się w Polsce pieczęci książęcej – inne zasadnicze elementy koncepcji Kętrzyńskiego przetrwały próbę czasu, a przynajmniej nie zostały w sposób jednoznaczny podważone, by wymienić chociażby tezę o występowaniu notycji (w terminologii Kętrzyńskiego zapiski-protokołu prywatnego) w epoce przeddokumentowej, o stosunkowo późnej recepcji dokumentu w Polsce, o relatywnie późnym powstaniu kancelarii książęcych czy wreszcie o przeważającym pierwotnie spisywaniu dokumentów przez odbiorcę⁴⁹. Aktualność zachowują również nader celne obserwacje Kętrzyńskiego na temat sposobów fabrykowania fałszyfikatów, a także rozróżnienie tych ostatnich na fałszyfikaty częściowe („dokumenty fałszowane”) oraz całkowite („dokumenty podrobione”)⁵⁰.

Obok szeroko pojętego źródłoznawstwa ważny wątek działalności naukowej Wojciecha Kętrzyńskiego stanowiły badania nad dziejami własnych stron ojczystrych, Prus i Pomorza Wschodniego⁵¹. Tematem, który interesował go w szczególności sposób, były stosunki etniczne na tych terenach, co bez wątpienia można łączyć z jego osobistymi doświadczeniami. Generalnym celem, jaki przyświecał badaniom Kętrzyńskiego nad wspomnianą problematyką, było odślonięcie zepchnię-

⁴⁶ S. Krzyżanowski, *Początki dyplomatyki*, s. 820.

⁴⁷ W. Kętrzyński, *O początkach dyplomatyki polskiej*, s. 16 nn.; na polemikę tę Krzyżanowski odpowiedział w krótkim tekście, zamieszczonym w tym samym numerze „Kwartalnika Historycznego” – Jeszcze o początkach dyplomatyki polskiej, KH 7, 1893, s. 192 nn. Na temat owego „sporu założycielskiego” polskiej dyplomatyki zob. też W. Semkowicz, *Rozwój nauk pomocniczych*, s. 15 n.

⁴⁸ W. Semkowicz, *Wojciech Kętrzyński*, s. 164; S. Kętrzyński, *Zarys nauki*, s. 27; K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki*, 48; K. Jasiński, *Wojciech Kętrzyński*, s. 340 n.

⁴⁹ Zob. zwł. S. Kętrzyński, *Zarys nauki*, s. 73 nn. Za dużo wcześniej, niż wyobrażał to sobie W. Kętrzyński, recepcją dokumentu w Polsce opowiedzieli się m.in. W. Semkowicz i K. Maleczyński, jednak poglądy tych badaczy obarczone są zbyt dużą dozą hipotetyczności, by można je było uznać za rozstrzygające dla problemu czasu recepcji dokumentu w Polsce. Zob. W. Semkowicz, *Uwagi o początkach dokumentu polskiego*, KH 49, 1935, s. 1 nn.; K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki*, s. 57 nn.; tenże, *Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971, s. 242 nn.; zob. też K. Maleczyński, M. Biełlińska, A. Gąsiorowski, *Dyplomatyka wieków średnich*, Warszawa 1971, s. 37.

⁵⁰ W. Kętrzyński, *Studia*, s. 65 nn. Obok dwóch wymienionych powyżej rodzajów fałszyfikatów wyróżnia Kętrzyński jeszcze tzw. „dokumenty udane”, którymi są według niego uwierzytelnione *ex post* protokoły publiczne. Ponieważ ich istnienie zostało przekonywająco zakwestionowane, wydzielanie jako osobnej grupy fałszyfikatów „dokumentów udanych” traci z oczywistych względów rację bytu; na temat sposobów tworzenia fałszyfikatów i ich rodzajów Kętrzyński wypowiedział się już w artykule *O przywileju kardynała Idziego*, s. 317 nn.

⁵¹ Wyczerpujące omówienie tego wątku twórczości Kętrzyńskiego przedstawił J. Powierski, *Wojciech Kętrzyński jako historyk Prus*, s. 347 nn.

tęgo w niepamięć aspektu dziejów krzyżackich i pokrzyżackich Prus, jakim był silny udział polskiego elementu etnicznego w ogólnej liczbie ludności tego kraju. Zarazem chodziło naszemu uczonemu o obalenie forsowanej przez historiografię niemiecką tezy o pierwotnie pruskim, a nie polskim charakterze ziemi chełmińskiej. Cykl prac poświęconych tym zagadnieniom otwiera studium *O narodowości polskiej w Prusiech zachodnich za czasów krzyżackich* z 1874 r., poświęcone ludności polskiej w ziemi chełmińskiej i w Pomezanii w okresie panowania zakonu krzyżackiego⁵². W kolejnych latach Kętrzyński opublikował kilka dalszych artykułów z tego zakresu, m.in. obszerny spis polskich nazw miejscowych z terenu Pomorza Zachodniego, Wschodniego i Prus⁵³, by wreszcie w 1882 r. wydać dzieło *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich* stanowiące summę jego dotychczasowych dociekań nad obecnością żywiołu polskiego w krzyżackich i pokrzyżackich Prusach⁵⁴.

Swoje wnioski w tej materii oparł Kętrzyński przede wszystkim na zebranych w trakcie kwerend w wielu lokalnych archiwach Prus Zachodnich i Wschodnich oraz w Królewieckim Archiwum Państwowym (*Staatsarchiv Königsberg*) bogatym materiale topo- i onomastycznym, który w formie obszernych wykazów przytacza w odpowiednich miejscach swej pracy. Pogląd o przynależności ziemi chełmińskiej do polskiego obszaru etnicznego opiera nasz uczony na analizie nazw miejscowości wymienionych w najwcześniejszych przywilejach dla biskupa Prus Chryściana. Również w okresie krzyżackim, pomimo prowadzonej przez Zakon kolonizacji, ziemia chełmińska miała utrzymać swój zdecydowanie polski charakter. Wśród chłopstwa i szlachty Niemcy mieli stanowić zdecydowaną mniejszość i jedynie w miastach mieli zajmować pozycję dominującą, choć i tam ludność polska tworzyła zauważalną grupę⁵⁵.

Żywioł polski, według Kętrzyńskiego, rozprzestrzenił się dynamicznie również na terenie Prus właściwych, przede wszystkim za sprawą prowadzonej przez Zakon od początku XIV w. intensywnej akcji kolonizacyjnej na terenie Wielkiej Puszczy. W jej efekcie w wielu rejonach południowej części tego obszaru ludność polska miała uzyskać pozycję dominującą. Kętrzyński wskazał również na ślady polskiego osadnictwa w pozostałych rejonach Prus właściwych. Początki tegoż osadnictwa w Pomezanii miały sięgać okresu przedkrzyżackiego i wiązać się z przenikaniem do Prus ludności pomorskiej.

⁵² W. Kętrzyński, *O narodowości polskiej w Prusiech zachodnich za czasów krzyżackich*. Studium historyczno-etnograficzne, Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie. Wydział Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny 1, 1874, s. 117-221.

⁵³ Tenże, *Nazwy miejscowe polskie Prus zachodnich, wschodnich i Pomorza wraz z przezwiskami niemieckimi*, Lwów 1879; tenże, *Ludność polska w biskupstwie warmińskim*, *Ateneum* 2, 1879, s. 370-383; tenże, *Udział Polaków w kolonizacji Mazowsza pruskiego*, *PNiL* 1882, s. 526-543.

⁵⁴ Tenże, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882.

⁵⁵ Z tezami o dominacji ludności polskiej w ziemi chełmińskiej próbował polemizować niemiecki badacz H. Plehn, *Geschichte des Kreises Strasburg in Westpreussen*, cz. 1, Leipzig 1900, s. 50, 53. Kętrzyński odpowiedział na tę polemikę w artykule *Ludność ziemi chełmińskiej*, *Roczniki TNT* 8, 1901, s. 174 nn., 203 nn.

Spoglądając na tę koncepcję przez pryzmat współczesnych badań można stwierdzić, że jest ona w swych generalnych założeniach trafna⁵⁶, nawet jeśli nie sposób nie zauważyć, że jej autor niekiedy nazbyt pochopnie uznaje nazwy miejscowe i osobowe za nazwy polskie, czy też formułuje zbyt daleko idące uogólnienia⁵⁷. Pewna tendencyjność nie umniejsza jednak zbyt wartości tych badań, zasadzającej się przede wszystkim na ogromie wydobytego ze źródeł – dziś częściowo już nieistniejących⁵⁸ – materiału topo- i onomastycznego, niebudzącego wątpliwości co do swego polskiego charakteru⁵⁹.

Jeszcze w okresie intensywnych badań nad stosunkami etnicznymi na obszarze Prus i Pomorza Wschodniego Kętrzyński skierował swą uwagę na zagadnienie stosunków polsko-pruskich w okresie przedkrzyżackim. Poświęcony mu artykuł – będący pierwszym całościowym ujęciem tego problemu – można uznać za zapowiedź późniejszych prac autora na temat okoliczności osadzenia zakonu krzyżackiego na polsko-pruskim pograniczu⁶⁰. Swoje poglądy na to zagadnienie wyłożył on w opublikowanej w 1903 r. pracy *O powołaniu Krzyżaków przez ks. Konrada*, którą rok później wydał również w języku niemieckim⁶¹.

Celem, jaki postawił sobie Kętrzyński w tej pracy, była rewizja zakorzenionego w nauce niemieckiej poglądu, zgodnie z którym sprowadzenie Krzyżaków przez księcia Konrada Mazowieckiego stanowiło wyraz bezradności polskiego władcy wobec ustawicznych najazdów sąsiadujących z jego ziemiami Prusów. Zdaniem Kętrzyńskiego, pogląd ten jest w świetle współczesnych źródeł nie do utrzymania i opiera się wyłącznie na własnej tradycji zakonu krzyżackiego, która celowo zafałszowała prawdziwe okoliczności usadowienia się Zakonu na polsko-pruskim pograniczu.

Swoją opinię uzasadnił Kętrzyński, wskazując na fakt, że informacja o pustoszących ziemie księcia Konrada pruskich najazdach występuje wyłącznie w krzyżackich fałsyfikatach, natomiast wszystkie miarodajne źródła, przede wszystkim bulle papieskie, wspominają jedynie o napadach Prusów na ich pobratymców nawróconych już na chrześcijaństwo przez biskupa pruskiego Chrystiana. O rzeczywistych powodach sprowadzenia Krzyżaków do Polski świadczy z jednej strony

⁵⁶ M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach*, Gdańsk 1986, s. 292 nn.; *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, red. M. Biskup, R. Czaja, Warszawa 2008, s. 211; J. Powierski, Wojciech Kętrzyński, s. 373 n.

⁵⁷ Jako przykład można tutaj przytoczyć identyfikację niemieckiej rodziny rycerskiej Stange jako polskich Stańków czy też twierdzenie, iż „w XVII wieku Prusy książęce pomimo rządu niemieckiego były bardziej polskie aniżeli niemieckie” (W. Kętrzyński, *O ludności*, s. 180, 615); por. J. Powierski, Wojciech Kętrzyński, s. 374.

⁵⁸ J. Powierski, Wojciech Kętrzyński, s. 374 n.

⁵⁹ Do badań tych nawiązał W. Kętrzyński w późniejszej o dwa dziesięciolecia pracy: *Przydomki szlachty pomorskiej*, *Roczniki TNT* 9, 1902, s. 150-165; 10, 1903, s. 245-248.

⁶⁰ Tenże, *Prusy a Polska przed przybyciem Krzyżaków*, *PNiL* 1881, s. 264-276, 348-369; por. J. Powierski, Wojciech Kętrzyński jako historyk Prus, s. 355.

⁶¹ W. Kętrzyński, *O powołaniu Krzyżaków*; tenże, *Der Deutsche Orden und Konrad von Masovien (1225-1235)*, Lemberg 1904; dopełnienie tych prac stanowi: tenże, *Ziemia Michałowska. Przyczynek do historyi fałszerstw krzyżackich*, *RAU* 45, 1903, s. 349-356.

fakt nadania przez księcia Konrada w 1222 r. dóbr ziemskich biskupowi Chrystianowi, dowodzący zainteresowania księcia sprawą chrystianizacji Prus, z drugiej zaś informacja Złotej Bulli z 1226 r. mówiąca o tym, iż książę Konrad nadał Krzyżakom ziemię chełmińską w celu umożliwienia im zdobycia Prus. Wzmianka ta w zestawieniu z darowizną Konrada na rzecz Chrystiana nie pozostawia, zdaniem Kętrzyńskiego, żadnych wątpliwości co do tego, iż celem sprowadzenia Krzyżaków przez księcia Konrada nie było zabezpieczenie ziem księcia przed pruskimi napadami, ale zdobycie dla Konrada Prus.

Krzyżacy nie myśleli się jednak wywiązywać ze swych zobowiązań i prowadząc cyniczną grę, w której posługiwali się bez skrupułów metodą fałszowania dokumentów, mieli w krótkim czasie wybić się na pełną niezależność. Kres tego procesu wyznacza zdaniem Kętrzyńskiego rok 1235, kiedy to w obliczu groźby przejścia przez Krzyżaków schedy po zakonie Dobrzyńców książę Konrad musiał zaakceptować w pełni suwerenny status zakonu krzyżackiego w ziemi chełmińskiej, rezygnując tym samym z planów własnej ekspansji w Prusach. To, czego nie udało się osiągnąć Krzyżakom w Siedmiogrodzie, osiągnęli oni „przez *Lug i Trug*” (kłamstwo i oszustwo)⁶² w Polsce.

Owa wizja „podstępnego wśliznięcia się Zakonu do Prus” (sformułowanie Władysława Semkowicza⁶³) zyskała w polskiej historiografii status nieomal kanonicznej wykładni początków krzyżackiego panowania w Prusach, jakkolwiek w kwestii autentyczności dokumentów dotyczących sprowadzenia Krzyżaków do Polski większość badaczy nie podzieliła radykalnego stanowiska Kętrzyńskiego⁶⁴. Z ostrą krytyką tejże wizji wystąpił zaś bezpośrednio po ukazaniu się pracy Kętrzyńskiego Max Perlbach, który zarzucił naszemu uczonemu tendencyjne korzystanie ze źródeł i pisanie historii z pozycji narodowych⁶⁵. Patrząc na ową kontrowersję z dzisiejszej perspektywy, nie sposób nie przyznać racji niemieckiemu historykowi, gdyż ani teza o braku pruskiego zagrożenia dla ziem księcia Konrada, ani pogląd o snuciu przez Konrada planów przyłączenia Prus do swego władztwa nie dają się utrzymać w konfrontacji z materiałem źródłowym, nawet jeśli intuicja Kętrzyńskiego w kwestii autentyczności poszczególnych dokumentów zyskała w ostatnim czasie potwierdzenie⁶⁶. Dodajmy również, że wizja wywiedzionego w pole przez

⁶² W. Kętrzyński, O powołaniu Krzyżaków, s. 104.

⁶³ W. Semkowicz, Wojciech Kętrzyński, s. 162.

⁶⁴ J. Powierski, Wojciech Kętrzyński, s. 369 n.; M. Biskup, G. Labuda, Dzieje zakonu krzyżackiego, s. 118 nn.

⁶⁵ M. Perlbach, Hermann von Salza und der Deutsche Orden im jüngsten polnischen Gericht, Jahrbuch des Westpreussischen Geschichtsvereins 49, 1907, s. 195 nn.; z aprobatą do większości ustaleń Kętrzyńskiego odniósł się natomiast ks. S. Kujot, Najnowsze prace dr Wojciecha Kętrzyńskiego o biskupie Chrystianie i Krzyżakach, PH 1, 1905, s. 282 nn., 418 nn.

⁶⁶ Por. publikacje wymienione w przyp. 37. W tym miejscu nadmienimy jednak, że o ile Kętrzyński w wielu wypadkach słusznie domyślał się działania ręki fałszerza, o tyle w sposób nazbyt schematyczny zapatrywał się na motywy i okoliczności sfabrykowania poszczególnych fałszyfikatów, uznając je wszystkie za wytwór Krzyżaków (co np. w przypadku tzw. dokumentu z *Lonyz* zostało przekonywająco zakwestionowane) i wiążąc ich powstanie z najwcześniejszym okresem aktywności Krzyżaków nad dolną Wisłą.

Krzyżaków księcia Konrada Mazowieckiego słabo koresponduje z tym, co wiemy na temat politycznego temperamentu tego władcy oraz sposobów osiągania przezeń zamierzonych celów. Nie ulega wątpliwości, że nakreślona przez Kętrzyńskiego koncepcja początków krzyżackiego panowania nad dolną Wisłą nosi na sobie silne piętno politycznej sytuacji przełomu XIX i XX w. oraz osobistych doświadczeń jej autora. Kętrzyński nie stara się zresztą nawet tego ukrywać, o czym świadczy następujący *passus* ze wstępu do pracy *O powołaniu Krzyżaków* przez ks. Konrada:

Jeżeli to wszystko nie było tak, jak na podstawie źródeł krzyżackich zwykle się podaje, to może i Konrad nie był takim niezdarą i niedołęgą, za jakiego zwykle go przedstawiają, to może i on snuł plany i zamiary daleko sięgające, które go zawiodły dlatego, że liczył na uczciwość i poświęcenie zakonów katolickich, a spotkał się z chytrą samolubną i brutalną przewrotnością Niemców, którzy jako rycerze zakonni, protegowani przez papieża, a jako ziomkowie, wsparci przez cesarzy państwa rzymskiego, siejąc na okół demoralizację i snując zręczne intrygi, wydarli Konradowi nie tylko spodziewane korzyści w Prusiech, lecz także prowincję polską. [...] Potomkowie zaś Krzyżaków postępują dziś w ten sam sposób z potomkami ich dobroczyńców, wykupując ich ziemię, odbierając im język i narodowość, zamykając im dostęp do urzędów i dostojństw, traktując ich dziś, jak niegdyś Prusaków⁶⁷.

Nie sposób się oprzeć wrażeniu, że w przytoczonych słowach wypowiada się nie tyle historyk, co raczej patriota bolejący nad dawnymi i współczesnymi krzywdami swojej narodowej wspólnoty. Jednocześnie warto odnotować ewolucję poglądów Kętrzyńskiego na zakon krzyżacki, którego obraz wyłaniający się z wcześniejszych badań naszego autora nad ludnością polską w Prusach jest utrzymany w daleko jaśniejszych barwach⁶⁸.

Pewną analogię do badań Kętrzyńskiego nad osadnictwem polskim w państwie zakonu krzyżackiego stanowią jego prace poświęcone zasięgowi osadnictwa słowiańskiego w pradziejach Europy Środkowej. Problematykę tę podjął Kętrzyński już u progu swej naukowej kariery, publikując w 1868 r. rozprawę o plemieniu Lugiów⁶⁹. Nawiązując do autochtonistycznej koncepcji Pavla Josefa Šafaříka, postawił on tezę o ciągłości słowiańskiego osadnictwa na terenach Europy Środkowej od czasów zasiedlenia tych terenów przez ludność indoeuropejską. Faktu obej-

⁶⁷ W. Kętrzyński, *O powołaniu Krzyżaków*, s. 2. Takie samo przesłanie wyłania się z określenia „Bismarck XIII wieku”, jakim w niemieckim wydaniu swej książki nazwał Kętrzyński wielkiego mistrza Zakonu, Hermana von Salzę – por. W. Kętrzyński, *Der Deutsche Orden*, s. 8.

⁶⁸ W. Kętrzyński (*O ludności polskiej*, s. 60 n.) pisze np. „Krzyżacy weszli w posiadanie ziemi chełmińskiej nie podbojem pierwotnej ludności polskiej, lecz na podstawie cesyi uczynionej przez prawowitego księcia tej ziemi. [...] I Krzyżacy nie byli uprzedzeni do polskiej ludności, która ich dobrowolnie i chętnie uznawała za swych panów i gorliwie im dopomagała w walkach z Prusakami. Zakon nawet musiał ją otoczyć pewną pieczołowitością, bo ona była bezpośrednią, a więc najważniejszą przez wiele lat podstawą jego bytu i potęgi. Krzyżacy byli wypróbowanymi gospodarzami”.

⁶⁹ Tenże, *Die Lygier. Ein Beitrag zur Urgeschichte der Westlaven und Germanen*, Posen 1868; dorobek W. Kętrzyńskiego w zakresie badań nad dziejami Słowian omówił syntetycznie K. Tymieniecki, Wojciech Kętrzyński jako historyk Słowiańszczyzny; tenże, *Z metodyki badań nad starożytnościami słowiańskimi*, PH 37, 1948, s. 16 n.; J. Powierski, Wojciech Kętrzyński jako historyk Prus, s. 348 nn.

mowania przez autorów starożytnych pojęciem Germanii większości obszarów Europy Środkowej i Wschodniej nie uznał za przeszkodę dla tej koncepcji, gdyż pojęcie to miało, jego zdaniem, charakter geograficzny, a nie etniczny. Germania w sensie etnicznym kończyła się na Łabie, poza którą rozciągał się rozległy obszar zasiedlony przez ludy słowiańskie, podbijane okresowo przez germańskich Swewów. Jednym z ważniejszych ludów zamieszkujących te ziemie mieli być Lugiowie, o których słowiańskość ma świadczyć dający się zidentyfikować w ich nazwie słowiański źródłosłów „læg/lug”. Lud ten miał zamieszkiwać tereny między Odrą a Narwią i Bugiem, sąsiadując od północnego wschodu z bałtyjskimi Aestami, a od wschodu ze wschodniosłowiańskimi Wenetami. Mieli być Lugiowie protoplastami późniejszych Lechitów-Polaków, co uzasadnił Kętrzyński etymologiczną zbieżnością pomiędzy nazwą Lugiów a używanymi na określenie Polaków przez Litwinów i Węgrów nazwami *Lankas* i *Lengiel*.

Do problematyki zasięgu osadnictwa słowiańskiego w pradziejach Europy powrócił Kętrzyński po z górą dwudziestu latach, publikując w 1899 r. rozprawę *O Słowianach mieszkających niegdyś między Renem a Łabą, Salą i czeską granicą*⁷⁰. W pracy tej uczony nasz znacząco zmodyfikował swoje poglądy na zasięg pradziejowego osadnictwa słowiańskiego w Europie Środkowej, albowiem opowiedział się za przynależnością do prasłowiańskiej *oikumene* również terenów pomiędzy Łabą a Renem, opierając ów pogląd głównie na analizie topo-, hydro- i oronimów na tym obszarze, a także na danych zaczerpniętych ze wczesnośredniowiecznych źródeł pisanych, potwierdzających istnienie na zachód od Łaby i Sali zwartych enklaw słowiańskiego osadnictwa. Na podstawie tych przesłanek wysunął Kętrzyński pogląd o autochtonizmie Słowian na terenach między Łabą a Renem oraz między Alpami i Morzem Północnym, wspierając swoją koncepcję również obserwacjami Karla Müllenhofa o nie-germańskim charakterze wielu nazw geograficznych na obszarze między Renem a Wezerą. O ile jednak Müllenhof widział w nich ślad osadnictwa celtyckiego, o tyle Kętrzyński uznał wiele z nich za ewidentnie słowiańskie, czyniąc podobnie z nazwą Swewów, których uważał początkowo za lud germański. Zgodnie z powyższą koncepcją ludność germańska przybyła na obszar między Łabą i Renem później od Słowian. Jej przenikanie na ten obszar z terenu Skandynawii miało się rozpocząć na przełomie VII i VI w. przed Chr.

Powyższą teorię podbudował i rozwinął Kętrzyński w kolejnych kilku pracach z lat 1901-1902, w których dokonał rozbioru krytycznego dotyczących Słowian fragmentów dzieł Klaudiusza Ptolemeusza, Prokopiusza z Cezarei i Jordanesa, wyłożył swój pogląd na mechanizm przejęcia przez plemiona germańskie nazwy słowiańskich Swewów, a także dowodził autochtonizmu Słowian aż po Ren na podstawie występowania w językach słowiańskich nawiązań do nazwy celtyckich Wolków⁷¹.

⁷⁰ W. Kętrzyński, *O Słowianach mieszkających niegdyś między Renem a Łabą, Salą i czeską granicą*, Kraków 1899.

⁷¹ Tenże, *Co wiedzą o Słowianach pierwsi ich dziejopisarze Prokopiusz i Jordanes?*, Kraków 1901; tenże, *Germania wielka i Sarmacja Nadwiślańska według Klaudyusza Ptolemeusza*, Kraków 1901;

Z przytoczonymi poglądami Kętrzyńskiego polemizowali Edward i Wilhelm Bogusławscy oraz Aleksander Brückner, jednak generalnie koncepcje te zostały szybko zapomniane przez naukę⁷². Nie ulega wątpliwości, że w odróżnieniu od innych fragmentów naukowej spuścizny Wojciecha Kętrzyńskiego jego prace słowianoznawcze są już dziś mocno zdezaktualizowane. Nawet silny wciąż w badaniach nad Słowiańszczyzną nurt autochtonistyczny trudno uznać za nawiązanie do koncepcji Kętrzyńskiego, skoro współczesny autochtonizm wypływa z zasadniczo odmiennych przesłanek i daleki jest od cechującego teorię Kętrzyńskiego radykalizmu. Niektóre szczegółowe poglądy naszego uczonego przetrwały jednak próbę czasu, by wspomnieć chociażby opinię o słowiańskim charakterze nazwy Lugiów⁷³ czy o geograficznym, a nie etnicznym znaczeniu pojęcia „Germania”⁷⁴. Późniejsze badania potwierdziły również zasadniczą trafność wielu obserwacji Kętrzyńskiego w kwestii osadnictwa słowiańskiego na zachód od linii Łaby i Sali⁷⁵.

Łatwość, z jaką Kętrzyński dokonał sławizacji terenów między Łabą a Renem, Alpami i Morzem Północnym, tudzież utożsamienia starożytnych Lugiów z Lechitami-Polakami, miała niewątpliwie swoje źródła – podobnie jak nakreślona przezeń wizja początków krzyżackiego panowania w Prusach – w zgoła pozanaukowej, „rewindykatorskiej” pasji uczonego, która najdobitniej daje o sobie znać w ostatnich akapitach jego pracy *O Słowianach*, gdzie natrafiamy na następujące słowa:

Przyszli zatem Skandynawczycy i Niemcy krótką drogą do gotowego, zdobyli od razu to, na co by musieli w innych warunkach pracować przez całe wieki. Osiągnęli wyższy i nareszcie bardzo wysoki stopień kultury krwią, krwawym potem i mieniem słowiańskim, a dziś niestety odzywają się na nowo owe starodawne instynkta, bo czem różni się dzisiejszy hakatysta od pierwotnego wikinga lub warega? nie rzeczą lecz formą! Niemcy prawie wszystko zawdzięczają Słowianom, Słowianie im tylko nędzę niewymowną i niewolę, nazwaną przez nich kulturą!⁷⁶

Obok prac Wojciecha Kętrzyńskiego składających się na wyróżnione powyżej główne nurty jego naukowych zainteresowań znajdują się w dorobku tego uczonego i takie, które wymykają się powyższemu podziałowi. Dotyczy to chociażby opracowanego przezeń trzytomowego katalogu rękopisów biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich⁷⁷, szeregu przyczynków do dziejów późnośredniowiecznych i nowożytnych Prus⁷⁸ czy wreszcie dwóch prac dotyczących wybranych zagadnień z okresu kształtowania się polskiej państwowości. Chodzi o *Granice Polski w X wieku*⁷⁹ oraz *Przyczynki do historii Piastowiczów i Polski Piastow-*

tenże, Swewowie a Szwabowie, Kraków 1902; tenże, Volcae Tectosages a Włachowie, Włochowie, Kraków 1902.

⁷² K. Tymieniecki, Wojciech Kętrzyński jako historyk Słowiańszczyzny, s. 124 n.

⁷³ A. Kunisz, Lugiowie, w: Słownik starożytności słowiańskich, t. 3, Wrocław i in. 1967, s. 103 n.

⁷⁴ J. Zabłocka, Germania, w: tamże, t. 2, Wrocław i in. 1964, s. 96 n.

⁷⁵ Por. np. J. Strzelczyk, Słowianie i Germanie w Niemczech Środkowych we wczesnym średniowieczu, Poznań 1976.

⁷⁶ W. Kętrzyński, O Słowianach, s. 140.

⁷⁷ Tenże, Katalog rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, t. 1-3, Lwów 1881-1898.

⁷⁸ Publikacje te omawia pokrótce J. Powierski, Wojciech Kętrzyński jako historyk Prus, s. 375.

⁷⁹ W. Kętrzyński, Granice Polski w X. wieku, Kraków 1892; por. recenzję tej pracy autorstwa Anatola Lewickiego, w: KH 7, 1893, s. 529 nn.

skiej⁸⁰. W pierwszej z nich, w oparciu o przywilej cesarza Henryka IV dla biskupstwa praskiego z 1086 r., dowodził Kętrzyński, że granice monarchii Bolesława Chrobrego zostały ustalone już za panowania Mieszka I; w drugiej zaś zajął się m.in. zjazdem gnieźnieńskim, przedstawiając śmiałą interpretację zaszłych podczas zjazdu wydarzeń, zakładającą powołanie przez Ottona III Bolesława Chrobrego na współregenta i następcę na tronie cesarskim. Ta ostatnia koncepcja zyskała sobie później kilku zwolenników⁸¹, jednak współcześnie nie jest ona brana pod uwagę jako możliwa interpretacja gnieźnieńskich wydarzeń roku tysięcznego⁸².

Dorobek naukowy Wojciecha Kętrzyńskiego sytuuje tego badacza bez wątpienia w gronie najwybitniejszych polskich historyków. Za najważniejsze jego osiągnięcia należy uznać wprowadzenie do polskiej historiografii kilku tematów dotąd prawie lub całkowicie w niej nieobecnych, jak problem autentyczności dokumentów, kwestia genezy polskiego dokumentu czy zagadnienie osadnictwa polskiego na terenie krzyżackich i pokrzyżackich Prus. Jego niezaprzeczalnym osiągnięciem jest swoiste „oczyszczenie przedpola” dla dalszych badań poprzez wykrycie szeregu fałszyfikatów i rozwiązanie kilku istotnych kwestii źródłoznawczych. Trudne do przecenienia są również zasługi tego badacza w dziedzinie edytorstwa źródeł do dziejów średniowiecznej Polski.

Jak wynika z powyższych rozważań, Wojciech Kętrzyński nie stronił od stawiania śmiałych tez i formułowania interpretacji wywracających do góry nogami utrwalone poglądy na wiele spraw. Tego rodzaju sposób uprawiania rzemiosła historycznego można nawet, obok wyrastającej z patriotycznych uczuć tendencyjności, uznać za znak rozpoznawczy tego historyka. Pomimo tego, że wiele jego koncepcji trudno już dzisiaj obronić, a wspomniana tendencyjność nadaje jego twórczości mocno anachroniczny posmak, większość prac Kętrzyńskiego wciąż zasługuje na uwagę, jako że zawierają one niemało trafnych, szczegółowych ustaleń i dzięki swemu *stricte* analitycznemu charakterowi zmuszają czytelnika do gruntownego przemyślenia wielu zagadnień oraz głębokiego wniknięcia w materię przekazów źródłowych, co stanowi wartość samą w sobie.

Maciej Dorna

⁸⁰ W. Kętrzyński, Przyczynki do historii Piastowiczów i Polski Piastowskiej, RAU 37, 1899, s. 25-36.

⁸¹ P. Bogdanowicz, Zjazd gnieźnieński w roku 1000, NP 16, 1962, s. 78 n. i przyp. 178.

⁸² J. Strzelczyk, Zjazd gnieźnieński, Poznań 2000, s. 51; R. Michałowski, Zjazd gnieźnieński. Religijne przesłanki powstania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, Wrocław 2005, s. 219 nn.